

Światło przenika
poprzez wzrok zmęczony
on wpatruję się w przestrzeń pustki
krwawą kroplą purpurową
granica stało się niebo
niebo umarło w umysłach
grobowcach potwornych
jam szedł poprzez mroki
obręb głębin dla której umarło życie
śmiertelników wszystkich
Ach widzą ich cienie w pazurach mogił
śpią w oddechu niewiary
duchowni wzajemności
idą i idą modląc się ludy zmierzają
w czaszy powietrza nudy
stoją i patrzą i patrzą ujrzą słońce księżyc obiektyw wieżyc
płonących w pacierzach oczekujących
on jednak będzie srogo boleścią żyjących
jak komin dymiący w płomieniach piekielnych
i zmuszą ich duszę diabelskie namowy
jak ludzkość kobiety wobec brzydoty
jam umarł patrząc i patrząc żyjący w ostatnim pacierzu
minuty i żył wiecznie w chmurach toporach granic walecznych
one broniły ojczystą ziemię
planety miecze ostrzyły
żołnierze karmiąc śmierci katusze wojny zdobyły
krzycząc do boju w kajdanach niewoli
i widzę dojrzały kawał historii ona bolesną granicą
krzyże płonące krwawią ideologią poległych
gdzie poeci zbierają jałmużnę alfabetów

umysłów skradzionych.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Gred, dodano 15.04.2021 07:08

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.